NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

Cena 15 gr.

Rok X. Czwartek 7 stycznia 1932 r. № 7

KURJER LUBELSKI

PISMO CODZIENNE.

O nową organizację gmin wiejskich

Jedno z naistotniejszych zagadnień, które oddawna, bo od początku istnienia Państwa, oczekuje należytego rozwiązania — to wprowadzenie na całym obszarze Państwa jednolitego typu gminy wiejskiej, tej niezmiernie ważnej, najmniejszej komórki podziału administracyjnego Państwa.

Ujednostajnienie ustroju gminy wiejskiej jest potrzebne nietylko dla uporządkowania obowiązującego ustawodawstwa, pozostałego w spadku po zaborcach, rozbieżnego i różnego w poszczególnych dzielnicach Państwa, jest ważne nietylko dla uporządzowania i zbliżenia ich obszarów pod względem samorządowo-prawnym, ale ma doniosłe znaczenie ze stanowiska usprawnienia administracyji publicznej wogóle, sharmonizowania z jej urządzeniami najniższych komórek państwowych i samorządowych, oraz oparcia organizacji całego aparatu administracyjnego na zasadach ekonomji środków intelektualnych i materjalnych.

Podług dotychczas obowiązujących przepisów prawnych posiadamy na obszarze Rzeczypospolitej dwa typy gminy wiejskiej: na obszarze województw południowych, stanowiących przed wskrzeszeniem Państwa Polskiego ziemie dawnej Galicji i Lodomerji, t. j. b. zaboru austrjackiego, oraz na obszarze b. zaboru pruskiego, czyli w województwach zachodnich — pomorskiem i poznańskiem istnieje gmina wiejska jednowioskowa, zwana inaczej jednostkową. Każde osiedle, wieś z ewentualnemi przyjaciółkami, czy osada stanowi na powyższych obszarach odrębną gminę wiejską, natomiast na obszarze województw centralnych i wschodnich, t. j. ziem b. zaboru rosyjskiego istnieje gmina zbiorowa, której obszar obejmuje większą liczbę osiedli, wsi, folwarków, osad i t. p.

Gminy wiejskie na poszczególnych obszarach Państwa znacznie różnią się od siebie nietylko pod względam ustrojowym, ale więcej jeszcze pod względem wielkości obszaru, liczby mieszkańców i zasobności w środki materjalne. Rzeczywistość przedstawia pod tym względem prawdziwą mozajkę. W województwach południowych występuje jako typ przeważający gmina drobna, karłowata, n. p. w województwie krakowskiem na ogólną liczbę przeszło 1900 gmin wiejskich aż 1700 liczy poniżej 500 mieszkańców, przyczem w liczbie tej nierzadko spotykamy gminy karłowate, liczące około 200 mieszkańców i mniejsze. W województwach zachodnich przeważa gmina, którą możnaby określić jako średnią, sąsiadującą często wszakże z gminą drobna. Na obszarze tym istnieją ponadto t. zw. obszary dworskie, na które składają się folwarki i grunta, powstałe z ich parcelacji, stanowiące odrębne jednostki administracyjne, niewchodzące do obszaru gminy wiejskiej. W województwach centralnych przeważa typ gminy dużej, która w nielicznych wypadkach liczy poniżej 5 tys. mieszkańców, a wyjątkowo przekracza liczbę 12 tys. Wreszcie w województwach wschodnich przeważającym typem przeciętnym jest gmina wielka, licząca kilkanaście tysięcy mieszkańców, przekraczająca często liczbę 20 tys. ludności, rozłożona na wielkim obszarze.

Nie w mniejszym stopniu różnią się od siebie gminy wiejskie, których ogólna liczba na całym obszarze państwa znacznie przekracza 12 tys., również pod względem zasobności w środki finansowe; gdy budżety roczne gmin zbiorowych na obszarze województw centralnych i wschodnich sięgają sumy kilkunastu tysięcy, a nawet kilkudziesięciu tysięcy zł., budżety gmin drobnych na obszarze województw południowych zamykają się częstokroć kwotą zaledwie kilkuset zł. Gminy zbiorowe posiadają stały należycie zorganizowany aparat biurowy, składający się z pisarza gminnego oraz jednego lub kilku pomocników, drobne zaś gminy jednowioskowe pozbawione są zupełnie stałej siły biurowej i szereg ważnych czynności administracyinych powierzają przygodnej sile pisarskiej, traktującej swe zadaniu w sposób amatorski i dorywczy.

Znajdujący się już w końcowej fazie prac Ministerstwa Spraw Wewnętrznych projekt ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego wysuwa zagadnienie jednolitej gminy wiejskiej na czoło najbliższych reform w ustroju samorządu i usiłuje rozwiązać je w sposób najbardziej życiowy i praktyczny. Projekt wprawdzie z pośród dwóch typów gminy wiejskiej wybiera jako typ unifikacyjny gminę zbiorową, to jednak nie czyni z niej niewzruszonego kanonu. Według postanowień projektu ustawy obszar gminy wiejskiej musi wiązać ludność miejscową wspólnością ogólnych interesów, wspólnotą spraw publicznych, a z drugiej strony obszar ten musi stwarzać warunki, któreby zapewniały gminie odpowiednie środki intelektualne i materjalne do wypełnienia sumy zadań publicznych, jakie ciążą na gminie wiejskiej. Projekt ustawy nie przekreśla samorządu wioski na obszarze województw gdzie dotychczas istnieje tylko gmina jednowioskowa, pozostawia jej w dalszym ciągu zarząd majątkiem i ogólnemi sprawami, wynikającemi z sąsiedzkiego współżycia, utrzymując samorząd wsi w postaci gromady. Projekt ustawy nie narzuca dzielnicom Państwa, gdzie istnieje gmina jednowioskowa, gminy zbiorowej, nie daje w żadnym przepisie takiego określenia, realizuje tylko postulat gminy gospodarczo silnej i stanowiącej najbardziej naturalny zasięg dla jej działalności samorządowej.

Gmina zbiorowa według projektu ustawy nie jest dogmatem, ani doktryną i zdarzyć się może, że duża wieś lub osada, zasobna w dostateczne środki finansowe zatrzyma dotychczasową formę gminy jednowioskowej. Przepisy projektu pozwalają również na pozostawienie gmin jednowioskowych tam, gdzie warunki geograficzne, np. w miejscowościach górskich, nie pozwolą na ich łączenie. Pozatem przy łączeniu gmin jednowioskowych w gminy zbiorowe, na co przewidziany jest czas dłuższy, powołane bedzie do współpracy miejscowe społeczeństwo, którego głos będzie wysłuchany i rozważony.

Piotr Mochrański

Łódź.

Od Redakcji

Podjęliśmy wydawnictwo „Kurjera Lubelskiego" w tej nadziei, iż inteligencja Lublina i Lubelszczyzny zechce skorzystać z łamów naszego pisma, jako z trybuny czytelników.

Dlatego zwracamy się do wszystkich naszych czytelników o współpracę; każdy artykuł zgodny z charakterem i zakresem pracy naszego dziennika powitamy z radością.

Pamiętaj o bezrobotnym!

Film antyparlamentarny

Zamierza go nakręcać znany reżyser francuski — Jaques Feyder, twórca „Atlantydy", „Carmen", „Nad ranem" oraz głośnego z pewnych względów „Pocałunku" z Gretą Garbo. Ma on już na sumieniu obraz „Nowi panowie", który narobił w swoim czasie dużo wrzawy ostrą krytyką systemu parlamentarnego, a swemu realizatorowi przyniósł dużo kłopotów i utarczek z cenzurą. Obecnie Feyder znowu zabiera się do chłostania parlamentaryzmu. Akcja tego nowego filmu toczyć się będzie w r. 1940.

Samobójstwo posła T. Waryńskiego

Onegdaj o godz. 3-ej po poł. w mieszkaniu własnem w hotelu poselskim popełnił samobójstwo poseł na Sejm Tadeusz Waryński, członek klubu BBWR. Jak można przypuszczać, pos. Waryński popełnił czyn samobójczy na tle nerwowym.

Depesza komendanta Estońskiej armji Samoobrony „Kaitseliit'u"

Generał Jan Roska, nadesłał na ręce Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego ppłk. dypl. Władysława Rusina, depeszę treści następującej:

„Proszę pana o przyjęcie dla siebie i olbrzymich szeregów strzeleckich najserdeczniejsze życzenia noworoczne odemnie i całego estońskiego „Kaitseliit'u". W odpowiedzi ppłk. Rusin wysłał do Tallina depeszę o treści:

„W imieniu swojem i Związku Strzeleckiego Rzeczpospolitej Polskiej proszę Pana Generała o przyjęcie dla siebie i szeregów Kaitseliit'u najserdeczniejszych życzeń noworocznych".

TELEGRAMY

Nowe orędzie prez. Hoovera

WASZYNGTON, 6.I (tel. wł.). Prez. Hoover wystosował orędzie do kongresu, domagając się śpiesznego załatwienia projektów gospodarczych, zaznaczając, że położenie pogorszyło się wydatnie. Prezydent uważa, że St. Zjedn. będą mogły wyjść z kryzysu niezależnie od reszty świata.

Podsekretarz stanu Castle oświadczył, że Europa powinna sama podjąć inicjatywę, celem poprawy gospodarczej, w czem St. Zjedn. są gotowe współdziałać. Castle przestrzegł przed zbytniemi nadziejami na konferencję rozbrojeniową, gdyż rozbrojenie będzie procesem długotrwałym.

Przed konferencją rozbrojeniową

LONDYN, 6.I (tel. wł.). „Daily Telegraph" ogłasza, że program brytyjski na konferencję rozbrojeniową zawierać będzie propozycje: 1) zmniejszenie tonażu wielkich pancerników z 35 tys. ton. do 25 tys., 2) zmniejszenie kalibru armat pancerników z 16 na 12 cali, 3) ustalenie maksimum 8 tys ton. dla krążowników, 4) ustalenie maksimum 6-calowych armat dla krążowników, 5) całkowite zniesienie łodzi podwodnych.

WASZYNGTON, 6.I (tel. wł.). W Izbie Reprezentantów złożono projekt ustawy, przewidującej budowę 120 nowych statków wojennych, której koszta wyniosą 616.250.000 dolarów.

Przesilenie w Jugosławji

BELGRAD, 6.I (tel. wł.). Rząd gen. Ziwkowicza ustąpił. Komunikat oficjalny motywuje dymisję tem, że po ogłoszeniu konstytucji z dn. 3 września 1931 r. nowy rząd powstał pod hasłem przeprowadzenia wyborów, zatem zadanie rządu zostało spełnione. Misję tworzenia nowego gabinetu, w którym mają zajść pewne zmiany, otrzyma ponownie gen. Ziwkowicz.

Olbrzymi budżet wojskowy ZSSR.

RYGA, 6.I. (Tel. wł.) Według danych urzędowych budżet czerwonej armji i floty wynosi na rok 1932 1.278 miljonów rb. Ponadto 118 miljonów rb. dla wojsk specjalnych, 143 miljony dla lotnictwa. Wydatki na inne formacje „Ossoawiachim" oraz oddziały GPU., przemysł wojenny i zbrojenia, nie są ujawnione. Ogółem wydatki wojenne Z. S. R. R. przekraczają 2 miljardy rb. (Przeszło miljard dolarów według kursu urzędowego).

ZDOLNI AKWIZYTORZY

potrzebni

wiadomość w Adm. Kurjera Lub

LEKARZ DENTYSTA

L. RUBINLICHT

Lublin, Zamojska 21 parter-front

przyjmuje od godz. 10—2 i od 4—7

10-0-7

OD BAZYLEI DO LOZANNY

Dwom miastom szwajcarskim wypadło być terenem ostatniej heroicznej rozgrywki o uzdrowienie finansów niemieckich, uregulowanie rozrachunków międzynarodowych i opanowanie kryzysu dławiącego Europę. Był plan Davesa i były konferencje haskie. Był plan Younga. Teraz wszystkie te rezultaty przewlekłych, mozolnych prac lat ubiegłych leżą w gruzach. „Uwaga! zaczynamy na nowo"! W Bazylei odbyły się narady ekspertów. W Lozannie zbierze się na obrady konferencja przedstawicieli mocarstw. Na wyniki konferencji lozańskiej w zdenerwowaniu oczekują Niemcy, w równem niemal zdenerwowaniu — ich wierzyciele. A powody do zdenerwowania są duże po obu stronach.

Według zapowiedzi niemieckich w razie, gdy konferencja lozańska nie uwzględniła postulatów Niemiec, rząd rzeszy ogłosi moratorjum na wszystkie swoje zobowiązania wobec zagranicy zarówno rządowe jak i prywatne. Groźba ta stanowi miecz Damoklesa zawieszony nad wynikami konferencji. Można też to stanowisko Niemiec traktować jako usiłowanie szantażowania partnerów zachodnich; trudno jednak zaprzeczyć, że jest to bardzo skuteczna metoda oddziaływania na wierzycieli, dla których bankructwo dłużnika oznacza niejednokrotnie katastrofę we własnym domu.

Na tem tle wyrastają też bardzo poważne trudności w uzgodnieniu stanowiska między Francją i Anglją. Anglję bowiem bankructwo Niemiec wciąga głębiej w otchłań kryzysu aniżeli Francję. Z niezawodnym instynktem naciskają też Niemcy na Londyn, jako na „locum minoris resisteniae", usiłując w ten sposób zmajoryzować otrzymane swego czasu w Chequlers przyrzeczenia, których realizacja rozchwiała się w dniach wielkiego kryzysu, który przeżywała Europa w lecie ubiegłego roku.

Różnice między Francją a Anglją ujawniły się już w Bazylei, w pracach ekspertów. Zredagowany w Bazylei raport jest też wynikiem bardzo misternego i subtelnego kompromisu, którego niebezpieczeństwo polega na tem, że niczego nie wyjaśnia, ani nie przesądza.

Zgodność przekonań odnaleźli eksperci, redagując słynną już w tym momencie klauzulę, ustalającą junetum pomiędzy reparacjami, a długami międzysojuszniczemi. Jest to jakby jeszcze jedno westchnienie Europy pod adresem Ameryki, gdzie nastroje społeczne zmobilizowały się dokoła demagogów podkopujących autorytet Hoovera i krzyczących: „niech Europa reguluje, jak chce, swoje sprawy, ale niech nam płaci"! Jakąż skuteczność może mieć wobec takiego stanowiska tamtej strony Oceanu generalna konkluzja raportu bazylejskiego, że najlepszym środkiem do „przywrócenia zaufania" mogłoby być nowe uregulowanie wszystkich długów międzynarodowych t. zn. także i tych, które Europa spłaca Ameryce!

Poza tem, raport bazylejski ogranicza się do ustaleń „faktycznych", nie podając praktycznych wyjść z sytuacji. Ważnym wynikiem prac bazylejskich jest obalenie tezy niemieckiej, jakoby reparacje, ustalone przez plan Younga, miały stanowić główną przyczynę kryzysu finansowego, w jaki wpadły Niemcy. Raty, płacone przez Niemcy na poczet odszkodowań przedstawiają bowiem tylko 12 i pół procent wpływów skarbowych Rzeszy i w innych warunkach nie stanowiłyby dla państwa niemieckiego nadmiernego ciężaru. Raport podkreśla nawet wadliwość gospodarki finansowej Niemiec, ale poza tem szuka winy ich niewypłacalności i w innych czynnikach, w depresji gospodarczej i spadku cen. A zatem... kryzys. Rzeczoznawcy przychylają się do udzielenia Niemcom kilkuletniej „pieredyszki", wyrażając przytem nadzieję, że szeroko rozbudowany aparat gospodarczy Niemiec będzie odzyskiwać swą wydajność w miarę, jak będzie wychodzić z kryzysu gospodarczego, który przecież wiecznie trwać nie może. Ten optymizm ekspertów w poglądach na bliską przyszłość gospodarczą Niemiec i świata budzi znowu poważne wątpliwości. Cóż można budować na tak nieokreślonych nadziejach?

Wobec tak kruchych rezultatów prac bazylejskich zainteresowanie przerzuca się na wymianę myśli, jaka odbywa się między Londynem a Paryżem. Zapowiedziane jest osobiste zetknięcie się premjerów Macdonalda i Lavala dla uzgodnienia stanowisk i przygotowania konferencji lozańskiej. Czy uda się im znaleźć wspólne wyjście z tej drażliwej sytuacji między Ameryką nieustępliwą na wunkcie swoich interesów, a Niemcami, grożącemi ujawnieniem swego bankructwa? Czy pójdą po linji ustępstw na rzecz Niemiec wraz z wywieraniem presji na Amerykę, aby przecież ułatwiła państwom zachodnim rozwikłanie węzła kordyjskiego? Oto pytania, na które odpowiedzi oczeknje cały świat, licząc się z tem, że zbliżają się bardzo poważne wydarzenia. Jeśli bowiem w Lożaunie mężowie słanu nie rozwikłają węzła gordyjskiego, może go przeciąć miecz... Hittlera!

(Lwów). *Kazimierz Zakrzewski.*

Bat'a przepadł bez śladu

Sławny właściciel wielkich czechosłowackich fabryk obuwia Bat'a, podczas swoich podróży posługiwał się zwykle własnemi samolotami. Podczas ostatniej podróży powietrznej z Wiednia do Wenecji aparatem jego kierował lotnik angielski Newille Stak.

Podczas podróży tej wydarzyła się tajemnicza katastrofa. Pilota i jego merjhanika znaleziono zupełnie wyczerpacych w pobliżu wioski Tweng. Oświadczyli oni, iż samolot ich rozbił się w górach, w alpejskich Taurach i że od dwóch dni błądzili w śniegu, szukając pomocy. Ani pilot, ani mechanik nie są ranni, lecz o losie samego Bat'y nic nie wiedzą.

Sprawa wydaje się bardzo zagadkową. O wielkim przemysłowcu czechosłowackim dotychczas niema najmniejszej wiadomości. Możliwe, że jest to trick reklamowy.

CENNIKI
KATALOGI
PROSPEKTY
WYKWINTNIE WYKONUJĄ ZAKŁADY
„KURJERA LUBELSKIEGO"
DRUKARNIA
„UDZIAŁOWA"
LUBLIN,
Plac Litewski 1, tel. Nr. 2-43

Polityka „na wesoło"

Dyktator odradza dyktaturę

W Paryżu opowiadano sobie podczas niedawnej wizyty Króla jugosłowiańskiego Aleksandra, jak król ten, sprawujący od dwuch lat w swem państwie rządy samowładcze, odradził swemu szwagrowi, Karolowi II zaprowadzenia w Rumunji dyktatury.

Gdy król Karol zapytywał w tej sprawie go o radę Aleksander odrzekł:

— Widzisz, dyktatura podobną jest do wspaniałego pałacu, do którego chce się wejść za wszelką cene. Ale gdy potem chce ten pałac opuścić, to napróżno szuka się drzwi wyjściowych...

Uwaga króla Aleksandra świadczy, że w Białogrodzie dyktatura ma poważny kłopot ze znalezieniem drzwi, przez które mogłaby wyjść ze swego wspaniałego ale dusznego pałacu na szeroki ogród urządzeń konstytucyjnych.

Anegdota Stimsona

Amerykanie jak wiadomo nie przepuszczą ani jednej okazji, z której możnaby zakpić z Anglików. O każdym z angielskich polityków krążą setki anegdot. Ostatnio amerykański podsekretarz stanu Stimson przywiózł następującą anegdotę, nie pozbawioną humoru.

Stimson podczas swego pobytu w Anglji udał się pewnego razu na spacer samochodem w towarzystwie kanclerza skarbu angielskiego, Snowdena. Jadąc wiejskiemi drogami, zachwycano się pejzarzem angielskim. Wtem Stimson rozglądający się z ciekawością, roześmiał się wesoło. Na rozdrożu zauważył słup z napisem odręcznym: „Rowerzyści uwaga! Szosa tylko co smołowana. Analfabeci zwracajcie się do sklepikarza naprzeciwko!"

Stimson śmiejąc się wskazał Snowdenowi komiczny napis, lecz kanclerz przyjął to do wiadomości z angielską flegmą i wcale się tym nie przejął. W dwadaieścia minut potem, gdy automobil wjeżdżał na peryferje Londynu, milczący Snowden raptem uśmiechnął się i trąciwszy zlekka Stimsona rzekł: Rzeczywiście, śmieszny i głupi napis! A jeżeli sklepikarz gdzie wyjedzie?..

Ogłaszajcie się
w „Kurjerze Lubelskim"

FRANCISZEK KRZYSZTOŃ 4)
magister praw i nauk ekon.-politycznych

U źródeł programu społecznego pracy organicznej

Niezwykłą siłą przekonania zarzuca Supiński tym co karmią naród mrzonkami i złudnemi fantasmagorjami, którym wystarcza całkowicie „baśniowy świat i baśniowe życie"—że są fałszywymi nauczycielami narodu o tyle szkodliwymi, że zapominają „o rzeczywistości rzeczywistej", że zapatrzeni w „rzeczywistość urojoną", śnią o jakiejś wymarzonej przyszłości, która ma się spełnić jako cud, jako coś, co przyjdzie „samo przez się" bez trudu, bez wysiłku, bez pracy i walki.

Pod adresem nierealnych idealistów, i koturnowych trubadurów słów, a nie czynów, rzuca takie oto gorzkie słowa: „Wy co chcecie obudzić w nas obrzydzenie do wszystkiego co jest *materją*, wy coście w życiu waszem nie poświęcili jednego miesiąca pracy wyższej, mozolnym studjom nauk społecznych, trzymajcie się granic, któreście sami sobie zakreślili, a których przestrzegać *powinno* wasze obywatelskie sumienie. *Pomnijcie*, że warunkiem *ziemskiego istnienia ludzi i ludów jest materja* i że myśl oderwana i uczucie oderwane nie należą już do tego świata. Pozwólcie nam istnieć ciałem, jeżeli nie chcecie, by was posądzono kiedyś, żeście byli nasadzeni na zagładę współbraci.[1])

W nawoływaniach swoich przeciw marzycielstwu i gadulstwu społecznemu, ubranemu w szaty pięknych słówek i zwodniczych haseł, chce Supiński wykazać narodowi, jak niebezpieczne jest propagowanie „ogółowi wzgardy cnót ekonomicznych, których brak w społeczeństwie sprowadziłby nędzę okrutną, bo ogólną".

Rozumnie dowodzi Supiński, że człowiek *czysto moralny* nie będzie jeszcze człowiekiem *zupełnym*, nie będzie tym, którego w towarzystwie t. j. społeczeństwie znamy. Kto chce zatem niejako jego spokrewnienia z resztą istot organicznych, blaskiem wyniesionej *nadmiar duchowej* jego strony zaćmić jego roślinność i zwierzęcość i tą drogą podnieść godność jego—ten zaiste nie czyni mu przysługi, on go odwodzi od *życia praktycznego* wznieca w nim niewczesną pogardę ku wszystkiemu *co jest materjalnym bytem*, bez którego wszakże niema istnienia na ziemi. Bowiem pogardzać ciałem, jak uczy Supiński, dla uczczenia ducha jest to *grzeszyć błędną pobożnością*, bluźnić *przeciw rzeczywistości, uznawać połowę*, wierzyć wpół.[2])

Widzimy, aż nadto dostatecznie na podstawie tego co przytoczyłem wyżej, jak wielką rolę i znaczenie, zdaniem Supińskiego, odgrywa działalność materjalna, t. j. działalność gospodarcza w życiu narodu, społeczeństwa, ludzkości.

Działalność gospodarcza jest to, jak pięknie mówi Supiński, naczynie, w którem człowiek gromadzi swój utwór, jest tym pęcherzem, w którym zamknął ciało lotne; zbywając bowiem, jak podkreśla Supiński, *pracę swoją i owoce swej wiedzy*, człowiek zbywa je razem z materją, z naczyniem w którem je przechował, lecz naczyniem zapożyczonem tylko ze świata powszechnego.[3]) Właśnie te narody, które umiały zrobić użytek z tego naczynia, t. j. które umiały swoją działalnością gospodarczą, materjalną uszlachetnić i użytecznić materję przez *pracę i wiedzę*—te narody doszły do niesłychanego dobrobytu, kolosalnej potęgi, wielkiego znaczenia, wzbudzając podziw powszechny.

Będąc we Francjii biorąc jako dyrektor fabryki tkackiej udział w życiu przemysłowem Supiński widział na własne oczy ów postęp gospodarczy zachodnich krajów, którego niestety nie widział po powrocie do kraju. To też niezwykle oburzało go fałszowanie życia gospodarczego Zachodu—przez tych, którzy nie widzieli w nim nic „ciekawego", ani też nic pożytecznego i dobrego dla ogółu. Nie obrzydzajcie nam, mówi Supiński, pod adresem tych ludzi ani Anglji, ani Francji, nie plamcie ich *zapobiegliwości nazwą egoizmu*, bo ten egoizm czyni dla pospolitej rzeczy poświęcenia o jakich my nawet marzyć nie umiemy.

Materja którą splugawić chcecie, jest warunkiem i pojawem istnienia; na ziemi, na tym podole płaczu, nic bez niej ostać się nie może. Istnienie bez materji nie należy już do tego świata. *Pozwólcie* nam ratować na nim to przynajmniej, co jeszcze od wielkiej zagłady uratowanem być może.[4])

Zrozumiałą jest rzeczą, że Supiński zapatrzony w postęp gospodarczy Zachodu, chciał naród pobudzić do czynu gospodarczego, któryby wzmocnił jego siły, dał mu dobrobyt, pozwolił mu żyć nietylko pełnią kultury, ale i cywilizacji którą winien wytworzyć, wypracować.

Dlatego też wszystkich tych, którzy rzucali klątwy na przemysł, na pracę materjalną, na oszczędnośc, na skrzętne gromadzenie zasobów, krzewienie sił społecznych w narodzie, na postęp rzetelny, którego znamieniem są maszyny, para, drogi, ruch przemysłowy, życie gospodarcze — nazywając to *czynne, pożyteczne życie* — grubym materjalizmem i rzekomem sobkostwem — wszystkich tych Supiński ostro karcna łamach swych pism.

Karcąc tych fałszywych proroków, tępiąc przesądy społeczne, burząc rutynę myślową, prostując pojęcia o rzeczach społecznych i gospodarczych — słowem, będąc krzewicielem rozumnej i na rzeczywistości opartej *ekspansji gospodarczej narodu*, na własnych przedewszystkiem terenach leżących oddawna ugorem, uczył Supiński, że przegrawszy walkę orężną o wolność polityczną, mimo tak wielkich ofiar krwi, życia i mienia, wygrać musi naród walkę o niepodległość gospodarczą, *wzmacniając organizm gospodarczy narodu* do granic maksymalnych możliwości.

Uczył, że do zdobycia niewyczerpanych zasobów materjalnych i do wydobycia niespożytych sił moralnych narodu, wiedzie inna droga niż *„poetycznych wzruszeń"*, droga bardziej ciernista, ale za to pewnie wiodąca do celu. Droga to: *pracy usilnej i rzetelnej w oparciu o wiedzę potężną i rozległą oraz oszczędność mrówczą, cierpliwą.*

Naród, który po tej drodze idzie, rozwija się wzrasta, który z niej zbacza gubi się, upada i ginie.

(d. c. n.)

[1]) Supiński Pisma t. V str. 238-239.

[2]) Supiński Pisma t. I str. 93-94.

[3]) Supiński Pisma t. II str. 323-324.

[4]) Supiński Pisma t. II str. 183.

Kto ma zakładać bibljoteki publiczne

Szkoły powszechne, wypuszczając corocznie zastęp ludzi, umiejących czytać, a często posiadających nawet duże zamiłowanie w tym kierunku — wytwarzają głód książki. Głód taki uważamy za zjawisko całkiem naturalne; a nie wystąpiło ono wcześniej masowo z powodu 150-letnietniego okresu niewoli, braku szkół itp. Cieszymy się nawet, jeśli głód książki istnieje i staramy się go zaspokoić, dając poprostu ludziom do ręki książkę. Staramy się... Starania te napotykają jednak często na duże trudności i to nie zawsze strony ludności wiejskiej, która do czytania garnie się ochotnie i w dobrze zrozumianym interesie własnym nie szczędziłaby na książki i czytelnictwo funduszów społecznych. Tylko bowiem fundusze społeczne mogą udostępnić ubogiej ludności wiejskiej książki, których wysoka cena uniemożliwia w dzisiejszych czasach nabycie jej — nawet inteligentowi.

Wiele w tej dziedzinie mogą zdziałać rozumnie prowadzone samorządy powiatowe i gminne, którym łatwiej jest zdobyć fundusze na tego rodzaju potrzeby ludności.

Bibljoteki tworzone przez samorządy i przy samorządach dają także gwarancję, iż z bibljotek publicznych, na które dają pieniądze wszyscy obywatele — mogą również wszyscy bez ograniczeń korzystać. Bibljoteki, natomiast, będące własnością poszczególnych organizacyj kulturano - oświatowych — często wypożyczają książki jedynie własnym członkom; inni nie będący członkami takiej organizacji — muszą przy wypożyczaniu książek—uciekać się do pomocy znajomych, którzy do organizcji należą. Sprawia to — oczywiście — niepotrzebnie tylko kłopot człowiekowi kulturalnemu, który chce przedewszystkiem, a może nieraz i wyłącznie czytać. Jeśli się weźmie jeszcze pod uwagę, iż organizacje kulturalno-oświatowe walczą dzisiaj z brakiem funduszów na konieczne wydatki biurowe i wskutek tego nie mogą łożyć normalnych nawet sum na uzupełnienie księgozbiorów, to dojdziemy do przekonania, iż jedynie bibljoteki publiczne prowadzone przez samorządy powiatowe i gminne — mogą postawić na odpowiednim poziomie czytelnictwo książek.

Samorządy powiatowe zakładające bibljoteki publiczne działają wtedy zgodnie ze swojem powołaniem: aby zaspokoić potrzeby społeczeństwa z terenu, który jest objęty działalnością danego samorządu. Ponieważ zaś potrzeba książki dla dorosłego człowieka jest coraz częściej uważana za równie wielką jak np. potrzeba dobrej drogi, fachowej pomocy instruktora rolnego i t. p., to jasną jest rzeczą, iż samorząd jest powołany do tego, by potrzebom i w tym względzie zadośćuczynić. Kwestje nie są to zresztą nowe, dzisiaj dopiero wypływające, ale istniejące już oddawna i przez niektóre samorządy powiatowe — nawet pomyślnie rozwiązane. Brak bowiem ustawy bibljotecznej, któraby regulowała te sprawy — nie pozwala dotychczas na ujednolicenie — i wogóle należyte postawienie tej sprawy. Należy dla informacji dodać, iż wiele państw europejskich wprowadziło w życie ustawę bibljoteczną, która stwarza warunki dla pomyślnego rozwoju instytucji bibljotek publicznych, a co najważniejsze wskazuje, skąd czerpać na tę pracę fundusze. Ustawę bibljoteczną posiadają m. i. Rosja Sow. i Czechosłowacja.

W tej ostatniej niema dziś już ani jednej gminy nieposiadającej bibljoteki publicznej.

Czynniki społ.-oświatowe w Polsce uzależniając rozwój bibljotekarstwa i czytelnictwa w Polsce od istnienia odpowiedniej ustawy, upracowały projekt tejże, który został złożony w Sejmie i od 2 lat nie może doczekać się chwili wejście pod obrady. Projekt ten nakłada na samorządy powiatowe i gminne obowiązek zakładania, prowadzenie i rozwijania bibljotek publicznych za fundusze z podatków samorządowych. Przewiduje mianowicie wprowadzenie specjalnego podatku bibljotecznego, w wysokości *10 groszy od osoby rocznie.* Sumy z tego tytułu zebrane — pozwoliłyby w ciągu kilku lat na należyte zorganizowanie terenu pod względem bibljotek publicznych.

Nast. razem przedstawię sposób zorganizowania bibljotek i czytelnictwa w pow. garwolińskim, który prowadzi je — jak dotychczas — wzorowo.

temat

Na południu Italji ukazał się „Mesjasz" i został zamknięty w szpitalu dla obłąkanych

Pisma włoskie donoszą: „Messaggero podaje wiadomość z Campobasso, że przed kilkoma dniami starszy tragarz miejscowej stacji przestał pracować, ale zato chodził po ulicach miasta i zaczął wygłaszać przemówienia do mieszkańców.

„Słuchajcie! bo oto ukazał się wam Mesjasz"—wołał do gapiów, zbierających się koło niego na ulicach i placach i groził sądem strasznym i katastrofami, jeżeli mieszkańcy nie poprawią się i nie będą pokutować za swoje grzechy."

Ostatecznie „Mesjasz" został osadzony w szpitalu dla obłąkanych, gdzie dalej dowodzi, że został wysłany na ziemię przez samego Boga, aby ostrzec grzeszników przed Sądem Bozym.

Bal Bratniej Pomocy

Stud. Kat. Uniw. Lub.

9 stycznia r. b. w salonach garnizonowego kasyna oficerskiego odbędzie się bal „Bratniej Pomocy" Stud. K.U.L., urządzany pod protektoratem Jego Magnificencji Rektora K.U.L. Ks. Dr. Józefa Kruszyńskiego.

Bal „Bratniej Pomocy" wskrzesza dawną tradycję Balu ogólnoakademickiego. Przez kilka lat Bratniak lubelski z różnych względów balu nie urządzał. Obecnie przez Bal 9.I-32 pragnie na nowo zapoczątkować dawny zwyczaj. W każdym bądź razie obecny Bal Bratniej Pomocy Stud. K.U.L jest pierwszym od lat kilku tego rodzaju balem w Lublinie, jako Bal ogólnoakademickiej młodzieży lubelskiej i zyska tem większe poparcie całego społeczeństwa lubelskiego. Dochód z Balu z natury rzeczy jest przeznaczony na cele samopomocowe młodzieży lubelskiej, a więc na cele społeczne.

Wstęp tylko za imiennemi zaproszeniami. Zaproszenia można otrzymać w Bratniej Pomocy Stud. K.U.L.—Uniwersytet—parter, telefon 11-29. Karta wstępu zł. 8, dla akademików zł. 4. Początek Balu o godz. 22, uroczyste otwarcie Balu o godz. 24. Na Balu grać będzie doborowy sextet p. K. Matulewicza.

Z rachu wydawniczego

„KOBIETA WSPÓŁCZESNA"

Nr. 1-szy tygodnika „Kobieta Współczesna" przynosi nam cały szereg artykułów o treści nader interesującej i aktualnej, m. in.

Artykuł wstępny p. t. „W sprawie projektu prawa małżeńskiego—adw. G. Szmurłowa, „Abolicjonizm zdobywa Grecję"—Haliny Siemieńskiej, „Z życia studentów paryskich"—Anieli H. Gackiej, „Mahatma Gandhi i Charlie Chaplin"—N. B.

W Dziale literackim czytamy: „Jasny seledyn" Heleny Boguszewskiej, „Septimus"—Wiljam L. Locke w tłomaczeniu Janiny Zawisza-Krasuckiej i w. in.

Ceny pieczywa w Lublinie

Od dnia 5 b.m. obowiązują w Lublinie następujące ceny maksymalne pieczywa:

w hurcie: mąka żytnia pytlowa urzędowego typu za 1 kg. gr. 40, mąka żytnia razowa za 1 kg. gr. 31, bułki z mąki pszennej 40 proc. za 1 kg. gr. 64.

W detalu: mąka pszenna 40 proc. za 1 kg. gr. 49, mąka pszenna 65 proc. za 1 kg. gr. 44, chleb żytni pytlowy z mąki 65 proc. typu urzęd. gr. 43, chleb żytni razowy za 1 kg. gr. 33, bułka pojedyńcza z mąki pszennej 40 proc. o wadze 7 dkg. gr. 05, bułka pojedyńcza z mąki pszennej 40 proc. o wadze 14 dkg. gr. 10.

Uwaga: Chleb jest wypiekany w bochenkach o wadze pół, jeden i dwa kilogramy.

Dziewięciolecie Korporacji „Astrea"

Akademicka korporacja „Astrea" w Lublinie obchodziła w tych dniach podniosą uroczystość dziewięciolecia swego istnienia oraz sześciolecie powstania Koła Warszawskiego. Na uroczystość powyższą przy było kilkudziesięciu członków Korporacji: Macierzy i Koła Warszawskiego z filistrem dr. Ossowskim na czele.

Po zagajeniu uroczystego konwentu przez prezesa Kl com. Jeziorkowskiego, okolicznościowe przemówienie wygłosił com. Petruczynik, poczem odbyło sie wręczenie dyplomów filisterskich, dotychczasowym barwiarzom: com. Pliszczyńskiemu Tad. i Mazurkiewiczowi Feliksowi. Z kolei nastąpiło nadanie barw korporacyjnych dotychczasowym smykom korporacji: Michałowskiemu Eug., Siemińskiemu Janowi i Waleszyńskiemu Stanisławowi z Lublina oraz Furtakowi Zygmuntowi, Pehrowi Janowi, Zającowi Stanisławowi z Warszawy.

W międzyczasie obradował konwent filistrów, który powołał nowe władze na rok 1932 w składzie: prezes—Fil. h. c. prof. Jakubanis, wiceprezes —fil. Czaporowski L., sekretarz — fil. Pliszczyński Tadeusz. Sąd Filisterski powołano w składzie: przewodniczący fil. mec. Księski W., członkowie: fil. sędzia Grodzki Fr., fil. podprok. Prokopowicz W., fil. sędzia Bahn Mirosław i fil. Krzysztoń Tadeusz.

Na zakończenie podniosłych uroczystości odbyło się odczytanie depesz i listów, szereg okolicznościowych przemówień, zdjęcia fotograficzne i odśpiewanie „Gaudeamus", poczem rozpoczęło się zebranie towarzyskie, które w miłym i wielką serdecznością nacechowanym nastroju przeciągnięło się do późnej nocy, pozostawiając uczestnikom na długo niezatarte wspomnienia.

* * *

Na tem miejsce prezydjum akademickiej korporacji „Astrea" w Lublinie podaje do ogólnej wiadomości, że doroczny bal korporacyjny w bieżącym karnawale nie odbędzie się z powodu ogólnie przeżywanego kryzysu gospodarczego.

Wynalazca znaczka pocztowego

Utarte jest mniemanie, że znaczek pocztowy wynalazł twórca i reorganizator poczty angielskiej sir Rowland Hill. Okazało się jednak, że mniemanie to jest mylne.

Właściwym twórcą znaczka pocztowego jest I. Chalmers. Jako wydawca pisma „Dundee Chronicle" zaproponował on w roku 1834 by naklejano na posyłkach znaczki zamiast utrudnionej opłaty na poczcie.

W ciągu kilku lat nie zwracano uwagi na ten projekt. Dopiero w roku 1839 parlament przyjął ten projekt opłaty za list jednego penny.

Ustawa z dnia 26 grudnia 1839 roku nakazuje fabrykację rządową znaczków pocztowych. To był dzień narodzin dzisiejszych naszych znaczków.

— —

KRYZYS GOSPODARCZY

nie powinien się już powiększyć. Chcesz wstrzymać jego pochód—reklamuj się.

OFIARA

— B Grzywińska i Z. Żórawska składają na bezrobotnych zł. 5.

— Zł. 13 na ręce Siostry Marji dla najbiedniejszych wpłaca p. Aniela Kurcewiczowa z Milejowa.

Tajemnicze morderstwo przy ulicy Karmelickiej

Onegdaj przed domem Nr. 1 przy ul. Karmelickiej w Lublinie, około godz. 6-ej w.rozległ się nagle huk wystrzału rewolwerowego. Kiedy przed wspomniany dom zbiegło się kilka osób zaalarmowanych wystrzałem, zauważono tam leżącego w kałuży krwi mężczyznę średniego wieku. Ranny nie dawał znaków życia. Wezwano Pogotowie Ratunkowe i policję. Okazało się, że znaleziony w kałuży krwi otrzymał śmiertelny postrzał w serce. Wszelka pomoc okazała się już spóźniona. Nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów.

Nad wyświetleniem krwawej tajemnicy pracuje obecnie policja.

Za tezą, że jest to morderstwo, nie zaś samobójstwo, przemawia fakt, iż nigdzie w pobliżu nie znaleziono broni z której padł strzał. (l)

PROGRAM RADJOWY WARSZAWY

Czwartek, 7 stycznia.

11.45 Przegląd Prasy Krajowej. — 12.15 Odczyt II. „Organizacja gospodarstw folwarcznych wobec dzisiejszych warunków" — inspektor Bol. Składziński. — 12.35 Poranek szkolny z Filharmonji Warsz. wyk.: Ork. Filharm. pod dyr. Br. Wolfstala, Z. Rabcewiczowa (fortep.), Wacław Kochański (skrzyp.) i prof. J. Lefeld (akomp.). Słowo wstępne wypowie Tadeusz Mayzner. W programie muzyka węgierska. — 14.45 Płyty gramofonowe. — 15.25 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw — prof. H. Mościcki. — 15.50 Program dla dzieci starszych: a) Opowiadanie prof. J. Rostafińskiego p. t. „Pan Nikita" b) „Listy do dzieci" — omówi Wanda Tatarkiewicz. — 16.20 Lekcja francuskiego (kurs średni) Lektor L. Roquigny. — 16.40 Płyty gramofonowe. — 17.10 „Psychologja nacodzień"—p. J Ostrowski (Wilno). — 17.35 Koncert solistów. Wyk.: Eust. Horodyski (fortep.), Tadeusz Michałowicz (wiolonczela), Jarosław Goebel — Tarnawa (bas) i prof. L. Urstein (akomp.). — 19.15 Skrzynka rolnicza inż. Wacław Tarkowski. — 19.35 Płyty gramofonowe. — 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota. — 20.25 p. Viator wygł. feljeton: „Patrjotyzm w życiu gospodarczem". — 20.40 Chór Metropolitalny Prawosławny. — 21.25 Słuchowisko „Ewa" p/g Szaniawskiego. — 22.20 Muzyka lekka i taneczna.

Piątek, 8 stycznia.

11.45 Przegląd Prasy Krajowej. — 12.10 Płyty 14.45 Płyty gramofonowe. — 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli — „Dobry nauczyciel — czas osobistości" prof. dr. Józef Reiss (Kraków). — 15.50 Płyty gramofonowe. — 16.20 „Przemysł chemiczny a gazy" — inż. E. Berger. — 16.40 Płyty gramofonowe — 16.55 Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). — 17.10 „Udział kobiety w dziejach kultury duchowej" — prof. Herman Sternbach (Lwów). 17.35 Transmisja z Wilna (Operetka „Lalka" E. Audran'a). — 19.15 Przegląd rolniczej prasy zagranicznej (Wilno). — 19.35 Płyty gramofonowe. — 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00 Pogadanka muzyczna. — 21.15 Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz. wyk.: Ork. Filharm. pod dyr. A. Dołżyckiego i Ada Sari (sopr.). W przerwie koncertu p. Leon Pomirowski wygłosi feljeton literacki p. t. „Szlakiem powieści polskiej". — 22.50 Muzyka lekka i taneczna.

Stałe ondulowanie zbyteczne!

Trwała ondulacja za pomocą GRZEBIENIA ONDULACYJNEGO! Tylko zwykłem uczesaniem! Jednorazowy wydatek! W razie niespodobania zwrot pieniędzy za zwrotem grzebienia. CENA 5 zł. Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem (franko) lub za zaliczeniem (zł. 1.45 na porto przy zamówieniu dołączyć) Skład główny:

R. SCHULTZ, Poznań, Rybaki 7.

789—5—3.

Z Lublina i okolicy

Z TEATRU

W czwartek, dnia 7-go b. m. po raz 18-ty na żądanie publiczności znakomita sztuka Leczyckiego „Sztuba" po cenach zniżonych: od 3.) gr. do 2.50 zł.

REPERTUAR WIDOWISKOWY

TEATR MIEJSKI. Dziś popoł. „Hiszpańska mucha", wiecz. „Perfumy mojej żony".
KINO „CORSO". Dziś „Wesoły Porucznik"
KINO „APOLLO". Dziś „Ben-Hur".
KINO „PALACE". Dziś „Na arabskim froncie".
KINO „ADRJA". Dziś „Miasto bez kobiet".
KINO „ITALJA". Dziś „Dzika Orchidea"
KINO „UCIECHA". Dziś „Pat i Patachon".
KINO „VENUS". Dziś „Skradzione oblicze".

KRONIKA

— Kalendarzyk zebrań B. P. W. R. W lokalu Sekretarjatu Rady Grodzkiej B. B. W. R. w Lublinie, Złota 2 m. 4, odbędą się w bieżącym tygodniu następujące zebrania:

Czwartek 7 stycznia godz. 18-ta Zebranie ogólne Koła B.B.W.R. Metalowców.

Sobota 9 stycznia godz. 18-ta Zebranie ogólne Koła B.B.W.R. Urzędników Skarbowych.

Niedziela 10 stycznia godz. 10-ta Zebranie ogólne Zw. Pr. Użyteczności Publ.

Z Komitetu Miejskiego Pomocy Bezrobotnym Dnia 10 b. m. w niedzielę odbędzie się kwesta uliczna na rzecz bezrobotnych.

Podczas kwesty na Placu Litewskim przygrywać będzie muzyka.

— Zjazd Księży Prefektów. Dziś, dnia 7 stycznia 1932 o godz. 9-ej w pierwszym terminie, a o godz. 9.30 w drugim w gmachu Seminarjum Duchownego w Lublinie odbędzie się Walne Zebranie Księży Prefektów Diecezji Lubelskiej.

— Zawiadomienie. Inauguracyjne posiedzenie przedstawicieli instytucyj rządowych, samorządowych i społecznych w celu wyłonienia Obywatelskiego Komitetu i omówienia programu Obchodu 25-lecia jubileuszu Sakry Biskupiej ks. Dr. Władysława Bandurskiego odbędzie się dn. 12 stycznia o godz. 18 w sali Rady Miejskiej. Komunikując o powyższem Zarząd Oddziału Zw. Pr. Ob. Kob. w Lublinie uprzejmie prosi o przybycie względnie o wydelegowanie przedstawicieli.

— Składajcie książki dla dzieci polskich w Niemczech. Związek Obrony Kresów Zachodnich (Lublin, Powiatowa 1 m. 7 (tel. 2-22) prosi o składanie niezniszczonych książek beletrystycznej treści dla dzieci polskich w Niemczech.

— Przeniesienie biura Legji Inwalidów. Biuro lubelskiego oddziału Legji Inwalidów W. P. zostało przeniesione z ulicy Okopowej 12 do gmachu szefostw (ul. Szpitalna 12 pokój Nr. 9).

— Poradnia dla kobiet. Poradnia dla kobiet brzemiennych, chorych na płuca, rozpoczęła swą działalność w lokalu przychodni Przeciwgruźliczej Lub. Tow. Walki z Gruźlicą (ul. Szopena № 18). Porad udziela dr. Woskowski, w każdą sobotę od godz. 3—4 popołudniu.

— Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich w Lublinie zawiadamia, że ze względu na małą liczbę członków Związku zapisanych na wspólny opłatek, przedłuża termin zgłoszeń do dnia 10 stycznia br. Zgłoszenia należy skierowywać osobiście lub piśmiennie do Sekretarjatu Związku Legjonistów (Szpitalna 12).

— Zabawa 8 L.D.H. W sobotę 9-go stycznia r. b. o godz. 2-ej odbędzie się w salach 2 Dyonu Żandarmerji (Al. Racławickie) Wielka zabawa taneczna 8 drużyny harcerskiej.

— Niebezpieczeństwo czyha. Głośnym był swojego czasu pożar w Sądzie w pałacu Paca w Warszawie, którego przyczyną było niefortunne umieszczenie magazynów węglowych pod salami sądowemi. Przy odrobinie fantazji łatwo sobie wyobrazić, coby to było, gdyby pożar wybuchł podczas rozprawy, gdy na sali znajdowały się setki osób...

W Lublinie, w znanem z doborowego repertuaru kinie przy ulicy Szpitalnej, pod widownią znajduje się również skład węgla. Jak nas informują nasi czytelnicy, przed kilkoma tygodniami złożono tam pięć tonn węgla. Gdyby tak ten węgiel zapalił się np. podczas demonstrowania Ben-Hura, gdy widownia jest dzień w dzień zapełniona — chyba żywa duszaby nie uszła!

Prosimy dyrekcję biura w imieniu naszych czytelników o usunięcie składu z pod widowni.

O nieszczęście nie trudno.

— Z miłości. (l) W domu Nr. 4 przy ulicy Orlej na II piętrze targnęła się na swe życie wypijając większą ilość jody, ny, niejaka Helena Brzozowiec, lat 18-z zawodu służąca, zamieszkała przy ulicy Narutowicza 20. Wezwane Pogotowie Ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ją do szpitala. Powodem samobójstwa był zawód miłosny.

— Samobójstwo 16-letniej. (l) W domu Nr. 2 przy ulicy Słupkowej 16-letnia Irena Kiok targnęła się na swe życie wypijając buteleczkę esencji octowej. Pogotowie Ratunkowe po przepłukaniu żołądka pozostawiło niedoszłą a tak młodą samobójczynię pod opieką rodziców. Co było powodem zamachu samobójczego nie wiadomo.

— Nieszczęśliwe wypadki na ulicach Lublina. (l) Przechodząc ulicą Bernardyńską, w skutek ślizgawicy upadła i złamała sobie prawą nogę 20-letnia Zofja Frąk, zamieszkała przy ul. Obywatelskiej 22.

— Ten sam los spotkał 26-letnią Marję Słabczyńską, ul. Niecała 4, która upadła na ulicy Dominikańskiej i doznała złamania prawej nogi.

— Na ulicy Szopena wskutek ślizgawicy upadła i złamała lewą nogę p. Ela Blachman ul. Sądowa 6.

Wszystkim ofiarom ślizgawicy pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie Ratunkowe przewożąc nieszczęśliwych do szpitali i do domów. (l)

— Dziś o godz. 7.30 wieczorem pierwsza poświąteczna próba sekcji chóralnej Tow. Śpiew. „Echo".

— Ślizgawka A.Z.Su. Na prośbę A.Z.Su podajemy do wiadomości, że z dniem 7 stycznia b. r. czynna będzie ślizgawka na naszym boisku przy ul. Lipowej 9. Zadaniem ślizgawki jest udostępnienie tego miłego sportu szerszemu ogółowi, zwłaszcza młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej, dlatego ceny są na poziomie niskim, chodzi nam bowiem jedynie o pokrycie kosztów urządzenia oraz utrzymania ślizgawki.

Wstęp na ślizgawkę dla dorosłych 40 gr., dla studentów nie należących do A.Z.Su 25 gr., dla członków klubu i młodzieży szkolnej 20 gr., zbiorowo po 10 i więcej osób dla młodzieży szkolnej 15 gr. od osoby.

— Z Akademickiej Sekcji Prelegentów B.B.W.R. W dniu 4 1 32 r. w lokalu Sekretarjatu Rady Grodzkiej pod przewodnictwem mgr. Pliszczyńskiego radziła Akademicka Sekcja Prelegentów nad programem swej pracy, Poszczególni prelegenci przedłożyli opracowany plan na przeciąg najbliższych pięciu miesięcy. Ostatecznemu opracowaniu i uzgodnieniu pracy będzie poświęcona konferencja p. p. prezesów Kół B.B.W.R. i kierownika Akademickiej Sekcji Prelegentów.

— Udaremnione zamiary Od dłuższego czasu podejrzewano, że w domu przy ul. Piekarskiej 9, w mieszkaniu Furmanków, działy się dziwne rzeczy. Ostatecznie, dn. 2 b. m. przeprowadzono rewizję i wyniki pokazały, że podejrzenia nie były bezpodstawne. Oto znaleziono prasę żelazną, matrycę z wytłoczonemi wgłębieniami, oraz inne narzędzia i materjały do sztancowania 1-złotówek. Słowem, całą mennicę.

Ponieważ konkurencja z państwem nie jest dozwolona, odpowiednie czynniki wyciągnęły z powyższego daleko idące konsekwencje. Odszukano winowajcę, niejakiego Rycerza Stanisława (bez stałego miejsca zamieszkania) i aresztowano go. Dalszemi losami rycerza ciemnego przemysłu zajmie się Sąd II-go Okręgu Miejskiego.

DROBNE OGŁOSZENIA

Do wynajęcia 2 duże słoneczne pokoje z kuchnią i wygodami. Wiadomość: Staszica 22 a, m. 40. 29 04-1

Nie otrzymawszy kredytu budowlanego obiecywanego przez Władze Państwowe celem uniknięcia ruiny i zaspokojenia wierzycieli sprzedam za niską cenę i dogodnych warunkach nieruchomość w całości lub połowę, przeważnie bez ochrony lokatorów — Tadeusz Kopczyński, wł. domu ul. S-to Duska 20. 29

Zgubiono portfel wraz z książeczką wojskową wydaną przez P.K.U. Lublin, na imię Antoniego Łaszcza i weksel in blanco na sumę zł. 600 z wystawienia Stanisława Zarzyckiego, który unieważniam. 12

Kino „PALACE" Teatr
Szpitalna 11.

Dziś wielka premjera
wspaniałego filmu p. t.

„MIŁOSNY SZEPT NOCY"

dramat w 10-ciu aktach.
W rolach głównych
najświetniejsza para kochanków: **Lil Dagower i Hans Stüwe**
bohater filmu Na arabskim froncie
Realizacja Wiktor Janson.

Do serc wrażliwych przemawia
„Miłosny Szept Nocy"

Początek o godz. 5-ej. Ostatni seans o g. 9.45.
Ceny miejsc od 50 gr. — 1 zł.
Do obrazu przygrywa orkiestra koncertowa pod dyrekcją p. Cz. SZPILFOGLA.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. Lubelskiego
w Lublinie, ul. Narutowicza 13

wprowadza z dniem 1 listopada 1931 r. wkłady oszczędnościowe celowe premjowane według następującej tabeli:

Kapitał końcowy w zł.	OKRESY KAPITALIZACYJNE											
	3 lata			5 lat			10 lat			15 lat		
	wpłaty			wpłaty			wpłaty			wpłaty		
	roczne	kwartalne	miesięczne	roczne	kwartalne	miesięczne	roczne	kwartalne	miesięczne	roczne	kwartalne	miesięczne
100	31,11	7,78	2,60	17,37	4,35	1,45	7,24	1,82	0,61	3,98	1.—	0,34
300	93,34	23,34	7,78	52,11	13,04	4,36	21,70	5,43	1,81	11,93	3.—	1.—
500	155,55	38,89	12,97	86,85	21,72	7,24	36,16	9,05	3,02	19,89	4,98	1,66
1.000	311,11	77,78	25,93	173,70	43,43	14,48	72,31	18,08	6,03	39,77	9,95	3,32
2.000	622,22	155,55	51,85	347,39	86,85	28,95	144,62	36,16	12,06	79,54	19,89	6,63

Każdy wkładca będzie mógł zadeklarować składanie jednej lub kilku odpowiadających swojemu celowi kwot końcowych oraz oznaczyć okres, w którym zamierza cel ten osiągnąć.

Praktycznie, powyższym okresom kapitalizacyjnym, odpowiadałyby następujące kategorje celów: wkłady 3 — 5 lat — na kupno inwentarza, narzędzi, ulepszenia gospodarcze, wyprawy ślubne, urządzenia mieszkania, na 10—15 lat na kształcenie dzieci, posagowe, hodowlane, na kupno własności nieruchomej, zabezpieczenie starości i t.p.

Ten sposób systematycznego składania drobnych wkładów umożliwia wkładcom w określonym czasie zdobycia pożądanej kwoty przy oprocentowaniu wkładu w wysokości 7 proc. oraz możności wylosowania corocznie odpowiedniej premji.

Na każde 100 książeczek będą wylosowane premje: w pierwszej grupie po zł. 60 na każde zł. 3.111 wpłaconego kapitału, w drugiej grupie po zł. 180 na każde zł. 9.300 wpłaconego kapitału, w trzeciej grupie po zł. 300 na każde zł. 15.500 wpłaconego kapitału, w czwartej grupie po zł. 600 na każde zł. 31.100 wpłaconego kapitału, w piątej grupie po zł. 1200 na każde zł. 62.200 wpłaconego kapitału.

Zamiejscowi mogą wpłacać swoje oszczędności w dowolnym Urzędzie Pocztowym na konto czekowe 63.392 i pocztą żądać wysłania książeczki na premjowany wkład.

Kino „CORSO" Teatr

Od wtorku 5 stycznia 1932 r. Wielka premjera sezonu!
ulubieniec całego świata **MAURICE CHEVALIER**
w otoczeniu uroczych gwiazd filmowych
Elandette Colbert i Miriam Hopkins
w przebojowym filmie dźwiękowo - śpiewnym reżyserji Ernesta Lubitscha p. t.

WESOŁY PORUCZNIK

Bezkonkurencyjny film, który zachwyci, olśni i oczaruje cały Lublin z piękną ilustracją muzyczną Oskara Straussa. NADPROGRAM 2 wspaniałe dodatki dźwiękowe.
Początek seansów o godz. 5,15 popoł., ostatni seans o godz. 10-ej wiecz. Ceny miejsc normalne Bilety wolnego wejścia, passe-partout z wyjątkiem urzędowych, prasowych nieważne.

MILJONERZY AMERYKANSCY
zawdzięczają swe bogactwo reklamie

Kino „ADRJA" Teatr

OD CZWARTKU 7 STYCZNIA!

GRZESZNA MIŁOŚĆ

Dramat w 10 aktach w-g głośnej powieści Andrzeja Struga p. t. „Pokolenie Marka Świdy".
W rolach głównych: **Jadwiga SMOSARSKA, Zofja BATYCKA.**
Zdjęć lotniczych dokonano przy łaskawym współudziale 1-go pułku lotniczego oraz 1-o pułku Artylerji Przeciwlotniczej.

Redakcja i Administracja: Lublin, Plac Litewski 1. Telefon Redakcji i Administracji Nr. 2-43. Skrzynka pocztowa Nr. 50. Administracja czynna od godziny 8-ej rano do godz. 6-ej wiecz. Redakcja czynna cały dzień. W niedziele i święta tylko od godziny 5-ej do 7-ej wieczorem. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

WARUNKI PRENUMERATY: bez odnoszenia miesięcznie 3.25, kwartalnie 9.75, rocznie 39.—, z odnoszeniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł., kwartalnie 12 zł., rocznie 48 zł., zagranicą miesięcznie 8 zł., kwartalnie 24 zł., rocznie 96 zł. Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji zł. 2.75, z odnoszeniem zł. 3.25 i z przesyłką pocztową zł. 3.75.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 45 gr., w tekście 50 gr. za tekstem 20 groszy (w układzie 8 szpalt). Nadesłane i Nekrologi 25 groszy. Drobne za jeden wyraz 10 gr. W niedziele i święta o 25 proc. drożej. Za treść ogł. płatnych wydawnictwo nie odpowiada. Administracja przyjmuje ogłoszenia do g. 6 w. Później o 25 proc. drożej.

Redaktor naczelny JÓZEF CZECHOWICZ. Sekretarz Redakcji i Redaktor Odpowiedzialny: JAN MIKLASZEWSKI. Odbito w Drukarni Udziałowej — Plac Litewski 1, tel. 2-43.